

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

ś.†p.

Bohdan Wojtkiewicz,

Plutonowy I żelaznego bataljonu Wil. pułku strzelców. Drużynowy I Wil. Drużyny Harcerskiej.

Poległ śmiercią bohaterską pod Hołynką 28 lipca 1919 roku.

Żałobne nabożeństwo za jego duszę odbędzie się 1 września o godz. 9 1/2 r. w kaplicy Ogniskowej (Bernardyński № 8). I Drużyna Harcerska.

Wyższa Szkoła Handlowa w Warszawie.

Koszykowa 9.

Sekretariat przyjmuje zgłoszenia na sez. zimowy 1919/20 r. b. Godziny biurowe od 10 do 12 p.

Warunki przyjęcia: Matura humanistyczna, realna, filologiczna.

Oplaty: imatrykolacyjna Mk. 50, semestralna Mk. 180.

Początek wykładów—drugą połową września.

DRUKI GRATIS I FRANCO.

KUPOJMY POLSKĄ POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ.

11 Program

TEATR POLSKI NOWOCZESNY SALA „LUTNI“ S-te Jerska 6.

Dziś, w niedzielę, 24-go sierpnia 1919 r.

2 przedstawienia o godz. 7 i 9 wiecz.

1. „Parodje miłości“ komedia w 1 akcie Bolesława Gorczyńskiego.
2. „Huśtawki elektryczne“ Hollendra, z op. «Wesoła wdówka»
3. Dział koncertowy. Uczestniczą cały personel artystyczny. Początek o godz. 7 i 9 wiecz.

Kasa czynna jest codziennie od 11—1 i od 4 do końca przedstawienia.

W poniedziałek, 25-go sierpnia całkowita zmiana programu.

1. «Dziwczyną z sercem», operetka w 1 akcie Lincke i 2. Dział koncertowy.

POLSKI TEATR LUDOWY. GNACH TEATRU MIEJSKIEGO na Placu Ratuszowym.

Dziś, w niedzielę, 24 d. sierpnia 1919 r.

I Tatusz pozwolił,

Komedyjka w jednym akcie G. Mozera.

II Szkoda wąsów,

Komesjo-opera L. A. Dmuszewskiego.

DWA PRZEDSTAWIENIA.

Początek I-go o godz. 6 m. 30 i II-go o godz. 8 m. 30 wiecz.

Bilety po cenach znacznie niższych nabywać można w kasie Teatru Lud. od 10 r. Dla żołnierzy 20% ustępstwa.

Hołd generałowi Szeptyckiemu.

Wódz armji frontu litewsko-białoruskiego, generał Szeptycki otrzymał z Kobrynia następujące pismo: Społeczeństwo niemi kobryńskiej przesyła p. generałowi najgorętsze pozdrowienia za wielkie zwycięstwo. Cześć i hołd armji polskiej i jej dowódcom za oswobodzenie Mińska, ostatej twierdzy bolszewickiej na rubieżach Rzeczypospolitej polskiej i Słucka, prastarego dziedzictwa Gedyminiowiczów. Wierzymy, że spełniły się, generale, marzenia nasze i że wykonasz testament Jagielly. Niech żyje armja polska. W imieniu kobryńskiej rady narodowej, prezes Bielski.

W odpowiedzi na powyższe pismo generał Szeptycki wystosował do kobryńskiej rady narodowej następujący telegram: Żeńciej, szanowny panie prezesie być pośrednikiem w wyrażeniu podziękowania mojego i moich żołnierzy za życzenia, nadesłane przez kobryńską radę narodową. Dowody szafania, pokładanego w wojskach podległego mi frontu, będą dla nich nowym bodźcem w pełnieniu dalszej służby orężnej dla obrony i dla dobra kresów. Podpisano: Szeptycki, generał porucznik i dowódca frontu litewsko-białoruskiego.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 22 sierpnia.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Na odcinku północnym odparliśmy dwukrotny atak bolszewików na obsadzone przez nas Kosłany. W kierunku Głębokoje dotarły i zajęły nasze oddziały dworzec Bereżwice.

Na odcinku Doksyce osiągnęliśmy linię Kraśniki—Szkłańce—Ostrybok—Borsuki—Piotrowicze.

Na reszcie frontu bez zmiany.

FRONT WOŁYŃSKI.

Ożywiona działalność patroli wywiadowczych.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller, pułkownik.

O ŚLĄSK.

Wielka i rozległa jest polska nasza Ojczyzna, od wybrzeży Bałtyku po niebotyczne Karpaty, od Odry po Dniepr i Dźwinę.

Niedziw więc, że co na jednej zaśle rubieży, echem zaledwo spóźlonym odbija się na przeciwnych kresach. Nie trzeba się dziwić, że pochłonięci całkowicie naszymi, bliższymi sprawami, przyszłością naszej dzielnicy, niedoceniailiśmy należycie sprawy Śląska.

Rozumem pojmovaliśmy znaczenie ekonomiczne tego zakątka, bogatego w węgiel i metale dla gospodarczego życia kraju, sercem odczuwalimy wielką niedolę ludu śląskiego, gdyż z własnego doświadczenia wiemy, co to są pęta lutej niewoli — pozatem jednak w sprawie Śląska zajmowaliśmy stanowisko biernego widza.

Aż oto zaszyły fakty, które szarpnęły za serce i wstrząsnęły każdym polskim umysłem.

Na Śląsku wybuchło powstanie, zduszone w ciągu kilku dni, zalane morzem krwi niewinnej przez barbarzyńskich gwałcicieli, przez odwiecznego, wspólnego wroga naszego — Krzyżaka.

Czyż można było spodziewać się innego wyniku, gdy Polska, związana traktatem wersalskim, Polska, prowadząca w tej chwili wielką wojnę na olbrzymim, blisko tysiąc kilometrowym froncie bolszewicko-ukraińskim, nie jest w stanie brać swym czynnej okazać pomocy.

Czy można było innego spodziewać się wyniku, gdy do walki nierówniej stanęła z jednej strony garść dzielnego, robotniczego ludu śląskiego — z drugiej strony potęga niemiecka, cały naród polski.

rozbita dziś co prawda i nadwątlona, która jednak przed rokiem jeszcze zwycięsko stawiała czoło całemu literalnie światu, która dziś jeszcze rozprowadza pół miljonem doświadczonych żołnierzy i olbrzymimi zapasami materiałów wojennych.

Niewątpliwym, iż lud śląski zdawał sobie najzupełniej sprawę z położenia; czemuż więc rzucał się w walkę, gdzie niebyło najmniejszego prawdopodobieństwa zwycięstwa?

Odpowiedź na to jest jedna:

Nie była to walka — lecz ofiara, bezprzykładna w dziejach ofiara ze krwi ludu ndręczonego, który świadomie szedł na śmierć pewną, aby tym, co przy życiu pozostaną, aby dzieciom swym lepszą zapewnić przyszłość.

Krew — to jest dziwny sok, mówi myśliciel poeta. Krew męczeńska ludu uciskanego głośno wola o pomstę, głośniejsz niż artykuły dziennikarskie, uchwały wiecowe, plebiscyty... Wyczerpawszy wszystkie inne środki, lud śląski zawołał potężnym głosem swej własnej krwi, ofiarnej przelanej. Może na głos tego wołanie ocknie się sumienie tych, którzy dziś trzymają w swej dłoni losy Europy... może... pewne pomysły oznaki dają się pod tym względem już stwierdzić.

Aby jednak rozpaczliwe wołanie to nie zamarło jak on głos na puszczy, trzeba, aby wielorakiem odbiło się echem, trzeba przedewszystkiem, aby z przepelnionej piersi, zawtorował mu

Już w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i innych polskich miastach odbyły się olbrzymie manifestacje — i nasze Wilno nie powinno pozostać w tyle, tem bowiem raz jeszcze pokazemy światu, że polskie to miasto, że nie polskiego, nie może być nam obcem.

Że zajęci własnymi sprawami, zagrożeni nie jednym niebezpieczeństwem, nie możemy zdobyć się w sprawie Śląska na tak bezpośrednie odczucie, jak dzielnice sąsiadujące, np. Wielkopolska, jest to rzeczą całkiem zrozumiałą, nikt o to nie może mieć do nas pretensji. W miarę jednak możliwości i zgodnie z warunkami, niech nasze miasto, nasza dzielnica zdobędzie się na wyraz hołdu dla umęczonych braci, wyraz najostrzejszego potępienia i pogardy dla ich katów, pod których zbrodniczą, krwią smazaną dłońmi nasz kraj jęczał w ciągu trzech lat okupacji.

Trzeba, aby na wiecach, zebraniach i wszelkiego rodzaju posiedzeniach, chociaż w innym zgromadzonej celu, jeden mówca bodaj w krótkich, głęboko odczuty słowach przedstawił sprawę Śląska i uchwalono odpowiednie adresy do Naczelnika Państwa i rządu polskiego oraz do Komisji Wersalskiej. W teatrach wypadłoby aby przed podniesieniem kurtyny wygłoszone zostały odpowiednio przemowy i odegrany hymn narodowy. Niewyliczamy zresztą sposobów, któremi wyrazić możemy i powinniśmy nasze uczucia — własne

polskie serce w każdym wypadku najlepiej je podyktuje.

Z naszej strony, wywiązując się z obowiązku dziennikarskiego, imieniem pisma naszego i jego czytelników zasylamy braci naszej Śląskiej wyrazy czci najgłębszej i podziwu. Imieniem Wilna ślemy wam, Rodacy, garstkę ziemi, z placu na Łukiszkach.

Sciśnijcie ją — a krew popływa, to krew naszych ojców pomordowanych przez Murawjowa. Niechaj ona was pouczy, niech natchnie nadzieją, że krew przelana za sprawę ojczystą nigdy marnie nie zginie. Niech więc i wasza krew męczeńska przyniesie wam słodki owoc wolności, niech innym działaczom będzie wiecystym, promiennym przykładem miłości Ojczyzny, niech natchnie cały nasz naród do ofiar bezmiernych z życia i mienia za tę jedyną, najdroższą, świętą... za tę, co niezgineła i nie zginie...

Nie damy ziemi z ką nasz ród!
J. O.

Powstanie na Górnym Śląsku.

Niemcy przeciw polskiej delegacji.

Dnia 20-go bm. wyjechała na Górny Śląsk delegacja polska, złożona z posłów: Józefa Rymarza, Wojciecha Sosińskiego i Bernarda Djamanda, delegata Naczelnej Rady Ludowej dla spraw przemysłu na Górnym Śląsku, celem zbadania na miejscu gwałtów i nadużyć niemieckich.

Delegacja ta spotkała się w Sosnowcu z pułkownikiem Goodycar, reprezentantem p. Hoovera dla spraw węglowych i oświadczyła mu, że gotowa jest, celem umożliwienia jej wjazdu na Górny Śląsk złożyć solenne przyrzeczenie, że tam agitować nie będzie i prócz tego podda się wszelkiej kontroli Ententy, byle tylko mész na miejscu zbadać i wykazać nadużycia i gwałty, które powodowały powstanie.

Po skomunikowaniu się z rządem niemieckim, zawiadomił p. Goodycar następnego dnia naszą delegację, że rząd niemiecki nie ma obawy, aby delegacja polska na Górnym Śląsku agitowała i choćby jej przyrzeczeniu wierszył, jednak obecnie na Górny Śląsk wpuścić nie może.

(Jak z powyższego widać, Niemcy boją się stwierdzenia popełnionych nadużyć i dlatego nie chcą wpuścić na Górny Śląsk polskiej delegacji. Prsyp. Red.).

Akoja polska.

Sekretariat Związku Ludowo-Narodowego już przed tygodniem rozesłał do wszystkich kół prowincjonalnych referat w sprawie Górnego Śląska. Równocześnie polecił zwolnienia zebrań politycznych, na których zapadłyby odpowiednie rezolucje i na których powołano by do życia komitety pomocy dla Górnoszlązaków.

Wobec wydarzeń ostatnich dni konieczność ujawnienia stanowiska społeczeństwa jest tembardziej naglącą. W Warszawie, a następnie na prowincji zorganizować się muszą Komitety Zjednoczenia Górnego Śląska z Polką.

Do energicznej akcji w wymienionych kierunkach wzywa wszystkie kółka ludowo-narodowe i szerokie stery narodowe sekretariat Związku Ludowo-Narodowego (Warszawa Chmielna Nr 5), który służy natychmiast wszelką niezbędną pomocą.

Poznań domaga się akcji.

Omegda utworzył się w Poznaniu Komitet Górnoszląski celem niesienia pomocy powstańcom. Na czele jego stanął ks. Ludwiczak.

Na dzisiejszy wieczór zapowiedziano 5 wieców manifestacyjnych, na których zapadną uchwały udzielenia natychmiastowej czynnej pomocy. Jednocześnie wdrożona zostaje akcja wiecowa na szeroką zakrojona skalę. Nastrój wśród ludności bardzo podniecony.

Z Gdańska nadchodzą wiadomości, że Niemcy terroryzują Polaków. Społeczeństwo zniecierpliwione do najwyższego stopnia domaga się interwencji rządowej u mocarstw koalicji i u Niemiec. Wiołkie napięcie wśród wojska. Z wielkim tylko trudem daje się powstrzymać żołnierzy od wystąpienia na własną rękę. Konieczność stanowczych kroków jest nieodzowna. Obojętność i bezczynność rządu grozić może nieobliczalnymi następstwami.

Rezejm polsko-niemiecki na Górnym Śląsku.

«Neues Wiener Journal» donosi z Berlina:

Cały górnoszląski obszar przemysłowy znajduje się od 21 bm. znów w rękach wojsk niemieckich, także i miejscowości na południe od Katowic zostały znów zdobyte. Między rządem niemieckim a polską komisją w Berlinie toczyły się omegda przed południem rokowania w sprawie Górnego Śląska. Wziął w nich udział niemiecki minister obrony krajowej Noske i francuski generał Dupont. Rezultatem obrad było porozumienie na następującej podstawie: Niemcy zaprzestaną rozstrzelania, Koalicja zostanie uproszona, żeby wysłała komisję na Górny Śląsk, która ma zbadać sytuację.

Opinii tej komisji poddają się obie strony, nadto uchwalono pewną strefę ograniczoną wewnątrz terenu walki, poza którą ani jedna, ani druga strona nie będzie się mogła posuwać. Polacy delegacji odjeżdżają jutro do Warszawy i będą tam do czasu, kiedy komisja koalicyjna zda sprawę o położeniu na Górnym Śląsku.

Zaburzenia w Toruniu.

Z powodu zaszyłych tu 20 bm. niepokojów i zaburzeń zaprowadzono w obwodzie fortecznym stan oblężenia. Omegda rozpoczął się przed sądem wojennym w Toruniu proces przeciwko uwięzionym Polakom.

Walka toczy się nadal.

KRAKÓW 22 8 (PAT.) Dzienniki tutejsze dowiadują się, od osób, które przybyły w ostatnich godzinach z Górnego Śląska: Powstańcy, mimo, że upragniona przez nich gorąco pomoc ze strony czynników miarodajnych ze względów międzynarodowej polityki dotąd nie nadeszła, nie ustają w akcji i nie szczędzą krwi ofiarnej, by wyprzeć z powrotem falę niemieckiego najazdu. Walki toczą się ze zmiennem powodzeniem i raz górę biorą wojska niemieckie, ustawicznie zasilane z całych Niemiec, raz znów udaje się powstańcom odnieść w różnych miejscowościach sukcesy.

Atak powstańców na Mysłowice w nocy z 20 na 21 nie udał się. Kraj miasta, obsadzony przez polskich górników, ostrzeliwali Niemcy granatami, niemiecki pociąg pancerny ostrzeliwał miasto Szopienice, przy czym Niemcy wciągnęli do walki samochody pancerne i z czołgi. Dzięki temu udało im się zdobyć miasto.

Powstańcy trzymają się w lasach pow. pszczyńskiego i trzymają tor kolejowy od Słupska do Brzeska. Uchodźcy z Katowic donoszą, że Niemcy zakłuli tam 20 kobiet jedynie za to, iż mężowie ich biorą udział w powstaniu. Miejscowości Nikisz i Janów doprowadzili Niemcy do zupełnego zniszczenia, a urzędzenia domów wywieźli i sprzedali.

Księża, którzy uszli z pow. bytomskiego opowiadają, że przeszło 10,000 ludzi wywieziono ze Śląska, a przeszło 6,000 trzymają przesy w więzieniach. W Rybniku rozstrzelano 20 go b. m. sto osób nie szczędząc kobiet i dziewcząt. W Pszczowie zastrzelono górnika, który czytał ga-

zetę polską. Według ostatnich wiadomości najlepiej powodzi się powstańcom w Rybnickiem, gdzie zajęli szereg miejscowości. Powstańcy postanowili nie składać broni za żadną cenę.

Generał Haller na pograniczu Śląska.

SOSNOWIEC 22.8 (PAT.) Dnia przyjechał do Zabkovic generał Haller dla uspokojenia żołniersy, którzy nie chcą się już dłużej bezczynnie przyglądać barbarzyństwu pruskim i mordowaniu ludności śląskiej, po czym wyjechał na Śląsk Cieszyński.

Olbrzymie wiece protestujące w Warszawie.

W dniu 21-go bm. Warszawa była widownią olbrzymich wieców w sprawie powstania na Górnym Śląsku.

Na Dynasach zwołał wiec Narodowy Związek Robotniczy. Uczestniczyły tysiące ludu robotczego, zgrupowanego pod sztandarem narodowym. Po wysłuchaniu licznych mówców zgromadzeni uchwalili rezolucję, piętnującą przed całym światem cywilizowanym gwałty pruskie, oraz wzywającą rząd polski do porzucenia do tychczasowej bezczynności w sprawie Śląska. Po przyjęciu przez aklamację rezolucji uformował się olbrzymi pochód do Belwederu, gdzie delegacja złożyła uchwały wiecu na ręce Naczelnika Państwa.

Ze sprawozdania, udzielonego następnie przez p. Bernatowicza, jednego z członków delegacji, oczekującemu tłumowi, widać, że delegacja przyjeżdżająca została zycieliwie, lecz do żadnej konkretnej obietnicy Naczelnik nie czuł się uprawnionym.

Nie pozostaje więc nic innego jak oddziaływać na czynniki koalicyjne, — sakończył swą relację p. Bernatowicz, relację z widocznym przygnębieniem wysłuchaną.

Na placu Ratuszowym odbył się analogiczny wiec, urządony staraniem P. P. S. I tutaj wzywano rząd do czynnej interwencji w celu poparcia Ślązaków, lecz harmonijny nastrój wiecu został zakłócony wystąpieniem pewnego bolszewika, który wzywał do uchwalenia rezolucji wręcz przeciwnych.

Następnie uformowany pochód ze sztandarami udał się przed mieszkanie ambasadora francuskiego, gdzie pod adresem koalicyj padły wrogie zwroty, poczem pochód bez przeszkód rozwiązał się.

W sali Muzeum Przemysłu zebrał się wiec Związku Narodowo-Ludowego, który zgromadził wielką ilość uczestników.

Po wysłuchaniu licznych przemówień wybitnych posłów i działaczy narodowych wiec uchwalil rezolucję, wzywającą rząd polski do przedsięwzięcia kroków, mających na celu ratowanie ludu polskiego na Śląsku, następnie zebrał w wielkim pochodzie, mając na czele prof. Koszowski i p. Gdya, udali się do ministerjum spraw wewnętrznych, lecz tu pana ministra Wojciechowskiego ani zastano w domu. Rozgoryczeni uczestnicy pochodu udali się pod gmach poselswa amerykańskiego, lecz i tutaj ani posła ani sekretarza jego nie zastano w domu.

O podobnych wiecach donoszą z Krakowa i Poznania. Wszędzie piętnowano w ostrych wyrazach barbarzyństwa pruskie, wzywano rząd polski do porzucenia polityki bezczynnej w sprawie Górnego Śląska.

Ze świata.

Bolszewicy a Europa.

«Kurjer Lwowski» podaje sensacyjne rewelacje o akcji bolszewików moskiewskich poza granicami Rosji. W Moskwie zorganizowano tak zw. Biuro III Internacjonalu, posiadające swoich agentów na całym świecie. Z ich pomocą Cziczerin, będący szefem propagandy zagranicznej wspiera pieniądze wszelkie ruchy strajkowe,

łożąc na to olbrzymie sumy. Bolszewicy sprzedają na giełdach zagranicznych papiery wartościowe, skonfiskowane prywatnym właścicielom w Rosji, równocześnie drukując w olbrzymiej ilości ruble «carskie», mogą temi pieniędzmi operować w Europie i Ameryce. Główne europejskie agencje III Internacjonalu mieszczą się w Sztokholmie, Kopenhadze i Warszawie. Szwedzi i Duńczycy mimowoli pomagają tej akcji, utrzymując z Petersburgiem stałą komunikację i ożywiony handel.

Jak się okazuje, wszystkie obecnie wybuchające strajki w Europie i w Ameryce były zainicjowane w Moskwie, gdyż posiadano o nich dokładne informacje nierz i przed wybuchem. Dzień 21 lipca miał być hasłem do ogólnej rewolucji społecznej. Bolszewicy dali liczą już tylko na tę akcję, a wedle słów Lenina, jeśli setna część wydanych na ten cel milionów dosięgnie celu, Rosji nie będzie potrzebna czerwona armja.

Nie dowierzać Prusakom.

Słynny historyk francuski, Fryderyk Masson, porównywa w artykule, umieszczonym w «Echo de Paris», stanowisko Niemiec przed stu laty, po klęsce zadanej im przez Napoleona, ze stanowiskiem Niemiec dzisiejszych, pokonanych przez koalicję. Masson przewiduje, że obecnie tak samo, jak przed stu laty, Prusakom dowierzać nie można.

«Czy Prusy, które tymczasem stały się Niemcami — pisze Masson — będą mogły na mocy traktatu utrzymać 42,000, czy 100,000, czy 200,000, to nie zmienia ich stanu wojskowego, który one zdołają zataić i którego nie będzie można skontrolować u podstaw. One będą miały, one mają za wspólnika cały naród. Czynikiem ich odbudowania będzie — już jest — popęd imperialistyczny, najbardziej czynny, najbardziej gwałtowny.

Prusy, które żyły tylko dzięki wojnie i przez wojnę, które ujaramiwszy Niemcy, osiągnęły jak się zdaje, szczyt swojej potęgi, nie chcą i nie mogą zostać przy swojej klęsce.

Podobnie jak przed wiekiem, w niespełna trzy lata odzyskały siłę militarną, tak samo obecnie dążą do tego samego i będziemy bardzo nie długo oglądali, jak skutki swej pracy tajemnej zastosują względem Polski. Ale to będzie tylko próba. A kiedy Francja i Europa całkiem się zdemobilizują, wtedy dopiero zobaczymy całą prawdę».

Projekt wielkiej misji politycznej.

Biuro Korespondencyjne z St. Germain: «Temps» donosi via Zurich, że małe poparcie, którego doznał arcyksiążę Józef i premier Friedrichj wywnęło na ich upadek. Dziennik podaje, że obecnie konserwatyści węgierscy mają plan doprowadzenia do ścisłego połączenia Rumunii z Węgrami. Konserwatyści chcieliby, żeby nastąpiło porozumienie w tym duchu, żeby do tego porozumienia przystąpiła także Polska, a ewentualnie i Austria. To porozumienie byłoby skierowane przeciwko Bułgarii, Ukrainie i Rosji.

Niemiecko-rosyjskie przyjaźń.

«Gazeta Poranna» dowiaduje się z zupełnie pewnego źródła, że przed 2-ma tygodniami odbyła się w Mitawie ucsta pożegnalna dla hr. Kellera, generała armji Kozłaka, wyjeżdżającego do Szawel, w której między innymi wsiął udział generał von der Goltz, dowódca sił zbrojnych w Kurlandji.

Podczas ucsty wnoszono toasty na braterswo broni rosyjsko-niemieckiej.

**Kupujmy
Polską Pożyczkę
Państwową.**

„Zniszczenie wojenne ziem wschodnich“

(Sprawozdanie z odczytu prof. K. Rogoyskiego).

Odczyt prof. Wszechnicy Jagiellońskiej K. Rogoyskiego na temat „Zniszczenie wojenne ziem wschodnich i sposoby ich podniesienia gospodarczego“ wygłoszony w piątek w Sali Miejskiej, obudził wysokie zainteresowanie i głęboką wdzięczność w tej części inteligencji, która się nań stawiała.

Ta garstka wybrańców usłyszała przedewszystkiem cenne statystyczne dane, o zniszczeniu naszego kraju przez okupację niemiecką, wszechstronnie podane i sposoby uzdrowienia po tej chorobie, i drogie zawsze sercu polskiemu syntety, wypowiedziane z zapalem i wiarą w ich prawdziwość.

Profesor Rogoyski przez lata wojny, siedział z wojskami rosyjskimi i niemieckimi, przez królestwo, Galicję, Wołyn, Ukrainę i Litwę, gdy one uchoodziły, i w ostatnich czasach przejechał tereny ziem wschodnich — tak zwany Ober Ost niejednokrotnie, badając sumiennie jego rany, gospodarką niemiecką zadane.

Terem okupacji niemieckiej obejmował około 108,000 kilometrów kwadratowych, 5,226,000 ludności.

Rosjanie uprowadzając „swoją“ ludność przed Niemcami — sami kraj nasz całkowicie niemal oczyszcili z napchanych weń siłą swoich elementów. Tymczasem katolików wyemigrowało na stu ludzi tylko 25, wraca zaś ich na stu — 60 ludzi, gdy rosjan na stu — wraca zaledwie 15-tu ludzi. Na emigracji, komitety polskie działały czynnie. Polak wraca lepszy — Rosjanin gorszy, zdemoralizowany; na stu — najmniej 20 ludzi zostało bolszewikami.

Zarząd okupacji niemieckiej w Królestwie pamiętał jeszcze o posarach, liszył się z kategorjami pojęć o Bogu, caocie i sprawiedliwości.

Na Litwie przez te trzy lata nie liczyli się z niczem. Zabierali konie — o ile je ludność emigrująca pozostawiła. Za 70 proc. uprowadzonych koni — wynoszący około 245 tysięcy — niedopłacali na każdym kole 1,500 marek, — co wynosi 365 milionów marek wiadomo czem było owe ekwipowanie ponikiej wszelkiej wartości. Krowy rekwirowane, wynosiły też z owych niedopłat — setki milionów. Drób, przedstawia wartość miliona kilkunast tysięcy, a jaja wynoszą 33 miliony marek. Mleko pobierano i w postaci serów i masła, oblicza się w owych niedopłatach na 6 i pół miliona marek.

Zniszczenie i ograbienie pół i lasów jest jeszcze większe. Te ostatnie, zostały wyniszczone najwięcej. Z puszczy Białowieskiej wycięto i wywieziono 12 tysięcy dziesięć — drugie tyle z lasów pomniejszych co wynosi wartość 5-ciu miliardów marek.

Za zboże, niedopłacając po 10 marek na pudle — za wywiezioną 4-tą część produkcji zbóż — niedoplasono 120 milionów marek przytem brano centnar nie w ilości 120 funtów, ale liczone go po 135 funtów, i tą drogą, na wadze uzyskano 24 miliony marek, licząc różne pobierane nadwyżki. Kartofli wywieziono na 16 milionów; siana i słomy na 8 milionów w niedopłatach. Co do rekwizycji bezpłatnych czyli zrabowania, cyfra ta przedstawia się też w dziesiątkach milionów marek.

Z dworów tylko — wywieziono przez trzy lata 40 tysięcy wagonów produkcji rolnej. Na płótnie — niedoplasono wogóle 20 milionów marek. Miód, wosk, wełna przedstawia się w 20 milionach za pokrzywy, kminy, etc. — 3 i pół miliona marek.

A teraz kary, owe sławne ekstrafy za posiadanie żarna do mielenia, bryczek, za uchybienia w przepustkach, pasportach, sprzedawach i kupowaniach przez trzy lata wynosi to 56 milionów

marek — podatki przedstawiają cyfrę 19 milionów 600 tysięcy marek. Za mioty — osobny podatek wynosi 4 miliony. Od psów wybrano podatku 1 i pół miliona marek.

Z siły roboczej — z 700,000 koni — zostało 200,000 — dodajmy zbrakowane. Za fary i dostawy robotnikom nie doplacano po 15 marek na furze — co wynosi pół miljaręda marek — wyciągniętych tą drogą od pracujących ludzi. Za osobistą pracę — niedoplasono po 2 marki. Ludzi do Prus wybrano z ziem Litwy i Białorusi — (z Ober-Ostu 28,000 (dwadzieścia osiem tysięcy) osób. Ich robota ocenia się na 34 miliony marek.

Zniszczenie roli przez ogołocenia wszelkie (bez straty na budynkach i lasach) przedstawia cyfrę 2 i pół miljaręda marek.

Na ludziskich wygłodzonych i zmarłych przez ogłodzenie i przeciętanie pracą — strata w sile roboczej przedstawia 5 miliardów.

Cyfra ogółu strat — niewyłosił prelegent — i nie sumujemy jej tutaj — bo pewna zgroza z niej wieje.

Sposoby leczenia prelegent podzielił na dwie kategorje: 1) zaraz i 2) nadal.

Pierwsza kwestja — ile trzeba zboża (do nowych żniw 1920 roku? Trzeba 10 milionów pudów, czyli 16 tysięcy wagonów. Bez tego nie wyżyjemy.

Niedobór zbożowy przedstawia cyfrę 24 tysięcy wagonów, a więc widmo głodu dla 30 proc. ludności — na terenie ziem naszych wschodnich. W całej Polsce niedobór wynosi 20 proc.

Ameryka uprawia 70 proc. nadmiaru zbóż — licząc na potrzeby Europy i potrafi teraz wyżywić jej połowę, a Polskę całą — pod warunkiem aby kraj był spokojny i uporsządkowywał się.

Zbiory w Ameryce przedstawiają 72 pudy z dziesięćciną (na nasze pomiarzy zamienione).

Koni brak nam 140,000 — licząc potrzeby armji, chociaż na kresach naszych przyrost źrebiąt jest znacznie większy.

Brak reproduktorów, których powinno być w powiesie 100 sztuk a w bydle 2 tysiące przeszło. Na powiat potrzeba 56 tysięcy plugów, 28 tysięcy brań. To są najpierwsze potrzeby, najgwałtowniejsze.

Dalej: — chorobą naszą jest brak komasacji i serwituty, przytem własność drobno-szlachecka przedstawia się gorzej, niż włościańska. Są posiadacze w niektórych okolicach szlacheckich mający 15 dziesięćcin w 200 kawalkach. — Przeciętnie szlacheckie posiadłości są w 70 kawalkach, chłopskie w 18-tu.

Skomasowanie jest rzeczą najpilniejszą.

Dalej: około 30 proc. właściciele ma serwituty i duże przestrzenie nieużytków, które nie są ani rolą, ani pastwiskiem, ani lasem. To wskazuje na potrzebę reformy rolnej. Dalej: potrzeba dróg, szos, mostów, bo obecnie splecnięta się jak mówi prelegent ilością dziesięćcin. — Lordowie angielscy i posiadacze amerykańscy ilością miar zboża, przynajmniej prezesa instytucji robotalniczych, powinni by się splecniować produkcją zbożową. My produkujemy 10 proc. tylko w sprawach tego, co produkuje świat.

U nas 30 pudów z dziesięćciną; w Ameryce mają 72 pudy z takiejże przestrzeni, 15 pudów z dziesięćciną — obecnie zaś 7 i pół puda, przy racjonalnej produkcji wyżywiłoby się dziesięć razy więcej ludzi, gdyż na kilometr kwadrat. można wyżywić 2,500 osób. Reforma rolna uchwalona obecnie przez Sejm — może być uważaną za uchwałę w kraju chorym i robionym.

Lud nasz jest zdolny, tylko brak szkół, brak fachowych kursów i pokazów wędrownych hamuje rozwój!

Trzeba nawęływać do kooperatyw i zainicjować wyżytkowacze. Nie wolno u-

rzędnąć pogromów i wypędzeń, a walczyć pracą — jak walczy Poznańskie sędziami przez kooperatywy, wtedy sami handlarze pokątni wyemigrują — a pozostali będą użytecznymi obywatelami.

Na ostatek prelegent wskazał na brak wśród nas znajomości własnej kultury i jej historii.

Dzielo: Ekonomia Ziemiaństwa wydane za Sableskiego w Polsce, mówi o rolnictwie w Polsce tak postępowem, że selekcja zbóż, przypisy sprowadzenia siana i t. p. agronomiczne prawidła niczem się nie różnią od dzisiejszych najnowszych w Europie. Polska już wtedy była centrum gospodarczego życia i ladu — i do tego wrócić musi teraz.

Odczyt Sianowatego prelegenta był dla nas kresowców czasną wzmocniającą winą i wstyd nam było za Wilno, że tak wieloznacznie pogarnęło się ku potrzebnemu nam światłu.

Ludwika Życka.

Białorusin o żydach.

W numerze wczorajszym „Naszego Kraju“ zamieszczone zostało sprawozdanie z odczytu, który wygłosił we czwartek 14-go bm. w sali kursów białoruskich w Wilnie przewodniczący białoruskiego komitetu narodowego p. Duszewski na temat stosunków białorusko-żydowskich.

Żydzi, dowodzi prelegent, osiedlili się na Białej Rusi od 14-go wieku i posiadają wszystkie prawa obywatelstwa tego kraju, który uważany jest za centrum żydostwa. Nieprawdą jest, jakoby żydzi demo alizowali chłopów po wsiach; przeciwnie, przychylił się oni do podniesienia poniekąd poziomu umysłowego ciemnego chłopca białoruskiego. Wiele też zdziałali dla rozwoju handlu i kultury białoruskiej. Chłop białoruski zawsze był przyjaźniły względem żydów usposobiony, czego dowodem były liczne petycje białoruskich gmin chłopskich o pozostawienie żydów po wsiach, gdy w 1910 roku wyszedł nakaz wysiedlenia żydów ze wsi.

Prelegent dalej wykazywał wsajemy wpływ języków żydowskiego i białoruskiego na siebie. W języku białoruskim dużo znajduje się wyrazów żydowskich a nawet hebrajskich, a dzieła sławnych pisarzy żydowskich, jak Mendela, Smoleńskiego i Szolom-Alejchejma i innych, przejęte są duchem białoruskim.

Nieprawdziwym jest również mniemanie, że żydzi nie mają w sobie uczucia patriotyzmu. Żydzi-emigranci tęsknią do Białej Rusi, a idea sjonistyczna rozbudziła uszenie patriotyczne w żydach wogóle. Prelegent zakończył swój odczyt wezwaniem do najprzyjaźniejszego współżycia z żydami w chwili urzeczywistnienia się samodzielnosci Białej Rusi, albowiem oto są nasi najlepsi przyjaciele nauczyciele i przewodnicy.

Tyle podaje o odczycie „Nasz Kraj“.

Od siebie moglibyśmy zakończyć sprawozdanie białoruskim przysłowiem: „Swoj swajho paznan i na piwe parwan.“

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Bartłomiejka Ap.
Jutro: Ludwika.
Pejutrza: Zefiryna.
Wschód słońca — o g. 4 m. 41.
Zachód słońca — o g. 7 m. 26.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Nabożeństwo.** W kościele św. Bartłomieja, jako w dniu patrona apostoła odbędzie się nabożeństwo w następującym porządku: w niedzielę pierwsza Msza św. o g. 6-ej rano, druga o godz. 9. Nieszpory konkluzyjne o godz. 4 po poł.

Z WILNA.

— **Z Kuratorjum nad biednymi.** We wtorek dn. 26 bm. w murach po-Franciszkańskich w sali posiedzeń o godz. 6 po poł. odbędzie się zebrane Kuratorjum Opieki nad biednymi. Pp. prezesowie poszczególnych cyrkliów oraz przedstawiciele Bratn. Pomocy Ligi Robotn. i T-wa św. Wincentego usilnie proszeni są o przybycie.

— **Wice** urządzany staraniem związku „jedności i Siły Polskiej“ „Zadanie chwili obecnej“ odbędzie się dziś o pół do czwartej (3^{1/2}) w Sali Miejskiej. Referują: Marjan Chelchowski, Feliks Jakszas, E. Łopaciński, Ignacy Sokołowski, Lucjan Szczuka, Wacław Studnicki i Władysław Studnicki. Wejście bezpłatne.

— **Wice Ligi św. Kazimierza.** W niedzielę, dn. 24 sierpnia w sali wiecowej Ligi (Kazimierzowski 7) o godz. 6 po poł. odbędzie się wiec członków Ligi Robotniczej.

— **Zwrot list.** Od Centr. biura stat. otrzymujemy z prośbą o wydrukowanie następn. komunikatu: Upraszają się właściciele, względnie rządów domów, o niezwłoczny zwrot list z pokwitowaniami lokatorów o doręczeniach im kart żywnościowych.

Uprzedza się przytem, że listy nie zwrócone w terminie przedłożonym do wierzku (26 bm. włącznie) przy następnem rozdawaniu kart będą wycofane z kolei i zalatwione na końcu.

— **Kasa pogrzebowa ochotników szewców.** W dniu 17 sierpnia odbyło się walne zebranie członków Kasy Pogrzebowej szewców chrześcijan. Odczytano sprawozdanie kasowe, które zgromadzeni członkowie jednogłośnie przyjęli, następnie odbyły się wybory do zarządu. Na prezesa powołano jednogłośnie p. Piotra Wróblewskiego, na wice-prezesa p. Józefa Szczerbę, na sekretarza p. Michała Borkowskiego, na skarbnika p. Leopolda Meczulskiego, do komisji rewizyjnej weszli: pp. Józef Kobliner, Tadeusz Krzyżanowski.

— **„Jednodniówka“.** W sprawie zaprojektowanej na zjeździe „Jednodniówki literackiej“, w miejsce żetonów ogólnie przyjętych dla upamiętniania, wybitnych chwil zbiorowego życia, — podaje się do wiadomości ogólnej:

1. Termin składania utworów niewielkich (proporc. do rozmiaru książeczki) w poezji lub prosie — do uznania wybranego prezydium — do dnia 10 września r. b.

Podawaj w zamkniętej kopercie (z nazwiskiem autora i jego adresem) z napisem „Jednodniówka“ w biurze Stow. Naucz. Polsk. Tatarska 5. Tam również, dla udogodnienia odbioru przyjezdnych, można się zawczasu zapisać na książeczkę (w cenie 2 mk.), która im może być przesłana).

2. Treść utworów ma być w duchu odpowiadającym zamiarnej dziejowej chwili i podniosłemu nastrojowi naszych narodowych przeżyć.

3. Całkowity czysty zysk (jeżeliby był takowy) usankcjonował już chyba sam zjazd, uchwalając szeroko idącą pomoc i opiekę nad naucz. — weteranami.

Opierając się na tem, inicjatorzy „Jednodniówki“ wskazują na odnośną instytucję — „Schronienie dla naucz. — weteranek Stow. Naucz. Polsk. w Wilnie gwałtownie potrzebującą pomocy i proszą, dla szybszego ustalenia opinii w tym względzie, zgłaszać już teraz swoje za lub przeciw pod wyżej podanym adresem.

„Jednodniówka“ przypuszczalnie w końcu września będzie już do nabycia.

— **Zebranie.** W poniedziałek, dn. 25 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie chrześc. zw. zaw. (pracujących igłą), oraz proszeni są o przybycie i członkowie Ligi Robotniczej tego fachu, ażeby utworzyć jeden związek. Cel zebrania: organizacja kooperatywy wytwórczej. Sprawy aktualne. Wolne wnioski.

— **Pierwsze organizacyjne zebranie** ogólne T-wa Wsz-

Jemnego Kredytu Rolników i Przemysłowców ziemi wileńskiej — odbędzie się dn. 28 sierpnia 1919 r. o g. 6-ej po poł. w lokalu Związku Rolników ziemi wileńskiej (Zawalna 9). Porządek dzienny: 1) Naznaczenie sposobu i wysokości wynagrodzenia członkom zarządu, Rady komitetu dyskontowego, jak również komisji rewizyjnej. a) Rozpatrzenie budżetu T-wa. 3) Wybór władz Towarzystwa. a) 3-ch członków zarządu; b) 9-ciu członków Rady; c) 3-ch członków komisji rewizyjnej i 3-ch kandydatów komisji organizacyjnej: Ciecierski, Lubieński i Skinder.

— Polski Teatr Nowoczesny. — Dziś, w niedzielę, teatr Nowoczesny wystawi od g. 7 i 9 w. 1) «Parodia miłości», ko-

medję B. Gorczyńskiego pod reżyserją J. Strycharzkiego, 2) «Huśtawki elektryczne» — Hollendra z op. «Wesoła wdówka», oraz interesujący dział koncertowy, składający się z 10 numerów solowych.

Program ten produkowany będzie dziś po raz ostatni, gdyż jutro nastąpi zmiana.

Program poniedziałkowy zawiera operetkę w 1 akcie Linca «Dziewczyna z Sercem», z pp. Wojnowska, Szcuka i Wzorczykowskim w rolach głównych, nadto urozmaicony dział koncertowy.

Kasa czynna jest codziennie II—I i od 4-ej godz. wiecz. do końca przedstawienia. Początek widowisk o g. 7 i 9 w.

— Polski Teatr Robotniczy. Dziś, w niedzielę 24 sierpnia w teatrze Robotniczym (S-to Jańska 21) odbędzie się przedstawienie; chór pod kierownictwem pana J. Żebrowskiego odśpiewa szereg pieśni swojskich melodji, następnie zostanie ode-

grana komedia w 1-ym akcie «Propinacja». Po przedstawieniu zabawa i tańce, początek o 7-ej wiecz.

Kasa czynna od 6-ej wiecz.

— Polski Teatr Ludowy (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym) dziś, w niedzielę t. j. 24 b. m. wystawia dwie nadzwyczaj mile aktówki, a mianowicie: «Tatna poswoili» kom. w 1 akcie Mozera i «Skoda wąsów» katuszową kom. operę L. A. Dmurszewskiego.

Dwa przedstawienia.

Początek o g. 6 i pół wiecz.

Początek drugiego o 8 i pół wiecz.

Bilety po cenach znacznie niższych dla każdego, nabywać będzie można w kasie Teatru Ludowego w dzień przedstawienia od 10 rano.

Dla żołnierzy 20 proc. ustępstwa.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Za pośrednictwem Zarządu Dóbr Państwa Okręgu Wileńskiego złożono w Administr. «Dzien. Wileńsk.» «na rannych żołnierzy Polak.» zebrane w Porudominie na fęście 6-go sierpnia od ks. Staszewicza 100 mk. Ks. J. Kundrewicza 100 mk., Ks. Izidora Stycako 100 mk. i ks. J. Glińskiego 100 rb.

Na pomnik «Wyzwolenia».

Marja Ulanowska 6 rb, M. S. 10 rb.

Na «Czerwony Krzyż».

M. S. 10 rb.

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY

zmiekcza i usuwa bez bólu CHOLEKINAZA H. Niemejowskiego.

Ataki w zupełności ustają.

OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Bolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerowanie. OBJAWY (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—w pasie—krzyżu i sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozszadanie żeber i parcie na kiaszkę stołcową. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestzał). Niekiedy wymioty żółcią, dręszcze, zimne poty, żółtaczka. Blizszych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog H. Niemejowski, Warszawa, Nowy-Swiat 18, m. 27.

Igły i czółenka do maszyn do szycia poleca ze składu Dom Handlowy Józef Goldman, Warszawa, ul. Sniadeckich 6. Telefon 268-71.

Swierzbę i swędzenie skóry usuwa szybko i radykalnie najdłużej w ciągu 5 dni Krem „Mukuna”, najdogodniejszy w użyciu ze wszystkich dotychczas stosowanych środków, ponieważ: 1) nie plami białizny—posiadając kolor masła, 2) nie oblepia się po ciele—nie zawierając części stałych, 3) wchłania się całkowicie w skórę, stosując takowy podobnie jak glicerynę, 4) jest bardzo ekonomiczny—mając za podstawę sam tłuszcz, daje możliwość małą ilością natrzeć dużą przestrzeń ciała, 5) posiada miły zapach. Leczące szybko i pewnie jest tanim. Apteka J. Wieróczego, ul. Bednarska róg Furmańskiej. Cena 7 mk. 50 fenig. Żądać wszędzie. Skład na Łódź: Lubiczyński, Lutomińska 21.

Pierwsze Organizacyjne Zebranie Ogólne T-stwa Wzajemnego Kredytu Rolników i Przemysłowców ziemi Wileńskiej odbędzie się w dn. 28 sierpnia 1919 r. o godz. 6-ej w lokalu Związku Rolników ziemi Wileńskiej (Zawalna 9) PORZĄDEK DZIENNY. 1. Wybór władz T-stwa a) 3-ch członków Zarządu, b) 9-ciu członków Rady, c) 3-ch członków Komisji Rewizyjnej i 3-ch kandydatów. 2. Naznaczenie sposobu i wysokości wynagrodzenia członkom Zarządu, Rady, Komitetu dyskontowego jak również Komisji Rewizyjnej. 3. Rozpatrzenie budżetu T-stwa. KOMISJA ORGANIZACYJNA Ciecierski, hr. Lubieński, Skinder.

Poliklinika i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej, Wilno, Wileńska 26. W Poliklinice przychodzących chorych przyjmują lekarze specjaliści chorób wewnętrznych, kobiecych i chirurgicznych, oczu, gardła, uszu, nosa, zębów, od 9—2 pp. i od 4—7 w. W szpitalu wydziały: wewn., chirurgiczny i położn. Dokonywa się wszystk. operacje.

Dr. W. Wołodźko Ordynator miejskiego szpitala chorób skór. i wenerycznych. Przyjmuje od 12—2 i od 5—6. Ulica Zawalna 22.

Dr. Wacław Makarewicz choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 po poł. i od 4—7 w. Wileńska 12—1. rk

Doktor D. Kenigsberg Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11—2, 4—7. 8-to Jerska № 4.

Dr. med. S. Kaplan Spec. chorób wenerycznych, syfilis (606—914) i skórne. Przyjmuje od 10—1 i 4—7. Piwna (d. Monastyrka) 6—9 obok Ostrej Bramy.

Dr. I. Abramowicz Piwna 7—1 (obok Ostrej Bramy). Choroby skórne, syfilis (606, 914) i weneryczne. Przyjmuje 10—1 i 4—7

AMBULATORJUM istniejące od 20 lat D-ra Antoniego Tuohendlera dla chorób żołądka i kiszki przeniesione na ul. Królewską 6 m. 8 w Warszawie. Godziny przyjęć od 1 do 3.

Artystka-malarka, Lucja Bażukiewiczówna, wróciła z Krakowa i przyjmuje samówienia. Zamkowa 3—5 322

Biuro Komisowo - Informacyjne ma do sprzedania: domy, place, majątki, folwarki, lasy, pracownię powozów, parowy młyn, belki, kamienie 100 k. S-to Jerska 22—3

Kantor R. Wojewódzki i S-ka Wilno ul. Wielka, dom miastowy, № 76. Egzystuje od 1895 r. Załatwianie operacji kolejowych. Przewóz. Opakowanie. Przechowanie mebli.

Maszyny do pisania kupuje, sprzedaje, naprawia, jako też przerabia tekst rosyjski na polski. Pierwszorzędnym zakład. I. Kuznieca, Wilno, Tatarska 10

Maszyny do pisania kupuje, sprzedaje, naprawia jako też przerabia tekst rosyjski na polski. Robotę wykonywa z gwarancją magazyn Szawedasa, Wileńska 16. Tak-że kupuje, sprzedaje i naprawia maszyny do szycia, rowery, gramofony, pathefony i płytki. Motory, lampy elektryczne i armatura. Pianina, fortepiany, kasy «National». Tamże olej, taśmy i różne części do maszyn i rowerów.

Nowo stworzona PIWIARNIA OBIADY DOMOWE ul. Kaukaska № 4 389

G. Bottupski, ul. Niemiecka 6, przyjmuje do niklowania i pobielania samowary. Niklowanie i srebrzenie tyłek, widelcy, noży, bagnetów, szabl i in. rzeczy. Odnowiam lampy i żyrandole. Robota wykończana za pomocą elektryczn.

Pasta „Legion“ zmiekcza i znakomicie konserwuje obuwie. Nadeszła do kooperatyw i większych magazynów. — Reprezentant: Zarzeczce 8. Iberal.

Półn.-Zachodni skład towarów aptecznych i M. ELPERINA, kosmetycznych WILNO, róg Rudnickiej naprzeciw kościoła W.W. Świętych. Hurtowa sprzedaż wszelkich towarów. S

Racjonalne odżywianie w dzisiejszych czasach jest najtrudniejsze i najkosztowniejsze. Jedyną ogólnie dostępną i dla wszystkich wskazany środek jest uznana przez wszystkie powagi OWSIANA KASZA ZDROWIA Pierwszej w Kraju Fabryki Produktów Odżywczych ADAMA BRANICKIEGO w Sosnowcu.

Dzieciom zwiększa wzrost wagi, wzmacnia kości i mięśnie, zapewnia prawidłowy rozwój.

Chorym ułatwia rekonwalescencję poprawia apetyt i trawienie. powraca siły i dobry wygląd.

Dorosłym utrzymuje w sile wieku, podpora na choroby, zapewnia zdrowie.

Wszystkim zaoszczędza wydatków na leki, smakuje znakomicie, zaleca się jak najusilniej. OWSIANA KASZA ZDROWIA ADAMA BRANICKIEGO jest do nabycia wszędzie: w składach aptecznych i kolonjal. Reprezentant: S. SEREK Warszawa, ul. Zielna 24.

Odejście i przyście osobowych pociągów DO WILNA.

Table with 2 columns: Odejsze z Wilna and Przyjście do Wilna. Lists train numbers, destinations (Warszawa, Lidy, Mołodeczna, Nowo-Swięciany) and departure/arrival times.

MAJĄTKI ZIEMSKIE Biuro Taksacyjno-Miernicze w Wilnie, Ostrobramska Nr. 7.

Transportowe biuro przyjmuje przewóz mebli i różnych rzeczy. S-to Jerska 22—3. 400

W miast. TURGIELE, pow. Wil. odbywają się jarmarki co miesiąc, zaczynając od d. 10-go o ile w dniu tym przypada niedziela lub święto, odkłada się na dzień następny. Również i w m. Taboryszkach, p. wil., w dn. 25 każdego miesiąca. 366

Zakład introligatorski E. Aleksandrowicza (Tatarska 11) wykonywa wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące. Sztyły i plakaty tłoczone ozdobnie oraz drukowane zwykle.

Organista z dobrym głosem, umiejętny dyrygent chóru potrzebny jest do jednego z kościołów w Wilnie. Dowiedzieć się proboszcza Otrej Bramy od godz. 9—10-ej i od 3—4 po poł.

Potrzebni są muzykanci, grający na dętych instrumentach, do orkiestry 5 pułku piechoty Legionów. Warunki: wikt, żołd żołnierski, ubranie i dodatek muzyczny. Zgłaszać się do kapelmistrza 5 p. p. Legj. Zarzeczce—Biały zan. (orkiestra 5 p. p. Legj.) 252

Potrzebna służąca do wszystkich—zgłaszać się tylko z rekomendacjami. Zwierzyniec—Dzieln. № 15—1

Przyjmę współnika do fabrykacji narzędzi rolniczych i reparacji maszyn z kapitałem 40.000 rb. Oferty składać do adm. «Dzien Wil» dla W.

Do sprzedania pianino koncert., żelazna kasa ogniotrwała i podróżna burka. Magazyn Szawedasa, Wileńska 16.

Do sprzedania figurka japońska—antyk ze słonowej kości, zegar ścienny, otomany i in. meble. S-to Jerska 15—20, od 2—6

Do sprzedania bilard «Freiberga», dwa pianina «Schrodera» i «Beckera», maszyna do szycia «Singer» i centryfuga. Królewska 1—4. 386

Do sprzedania miękkie meble, szafa, łóżko, parawan, biurko i stół do kart. Zarzeczca 30—9

Do sprzedania kosa z kółką (b. młeczna) dobrego gatunku. Królewska 1. Dowiedzieć się u stróża

Kupię dwa łóżka niklowane nowe lub mało używane. Zawalna 8—9 do 9 r. lub 3—4. Tomaszewski 387

Hurtowy zakup OWOCÓW S-to Jerska 19 miesz. 5.

Okazyjnie do sprzedania koszule i kalesony damskie 25—30 staniki 13 r., pończochy żółte i czarne 25—28 r., kołnierze 15 r., biuszka 60 rb. Nadbrzeźna 4—14, od 12—8.

SWEATERY WELNIANE DAMSKIE ma do sprzedania T-wo „UNJA“ Jagiellońska № 3. 487

Z powodu wyjazdu sprzedam łóżko z 2 materacami, oraz 2 stoły biurowe. Dowiedzieć się od 11 do 1 i od 4—6. Bauffatowa 5—1 (dawn. Kamienna)

Dom dochodowy do sprzedania. Róg Trockiej i Wileńskiej. Wiadomość Antokol 103 — u właściciela

Do wydzierżawienia (duże rybne gospodarstwo i majątek łączny). Do sprzedania place pod fabryki z zabudowaniem i bez zabudowania i folwarki na dogodn. warunkach. Dowiedzieć się od g. 7 wiecz. Wileńska 29—8. Malinowski.

Mieszkania od 3—6 pokoi z waniem, watek., elektr. i in. wygodami, suche i ciepłe do wynajęcia. Zakretna 5-a—6. Tamże do wynajęcia mieszkanie umeblowane. Widzieć od 2—6

Pokój lub dwa umeblowane do wynajęcia z wygodami. Wileńska № 29—8 388

Osoba chorowita prosi o ratunek Oserc miłosiernych, mając siostrę ociemniałą na swej opiece nie ma wyjścia z tak ciężkiej niedoli, uprasza o maszynę do krawieczyny lub materialną pomoc. Ofiary proszę składać w adm. «Dz Wil» dla Antoniny.

Poszukiwany jest właściciel. 2 dubeltówki 5 stycznia r. b. w chwili odstępowania wojsk w komendanturze wzięte i przechowane przed bolszewikami. Proszę właściciela ofertę złożyć na poczcie w Wilnie okazicielowi pasportu № 42 I. S. Po upływie 7 dni—dubeltówki przechodzą na własność.

Znaleziono w Cielestniku na ławce torebkę z pieniędzmi 18 sierpnia—do odebrania Garbarska 16—4. Rudnicki

Zgubiono pasport na imię Janiny Zarzeczkiej. Proszę odnieść do VII cyrkulu